

Mówione Słowo #23

Nadchodzące sztormy i sądy

Brian Kocourek

21. maja 2008

60-0229 Nadchodząca burza

Ew. Mat. 24, 3-14: „3. A gdy siedział na Górze Oliwnej, przystąpili do niego uczniowie na osobności, mówiąc: Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata? 4. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Baczcie, żeby was kto nie zwiódł. 5. Albowiem wielu przyjdzie w imieniu moim, mówiąc: Jam jest Chrystus, i wielu zwiódą. 6. Potem usłyszycie o wojnach i wieści wojenne. Baczcie, abyście się nie trwożyli, bo musi się to stać, ale to jeszcze nie koniec. 7. Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, i będzie głód, i mór, a miejscami trzęsienia ziemi. 8. Ale to wszystko dopiero początek boleści. 9. Wtedy wydawać was będą na udrekę i zabijać was będą, i wszystkie narody pałac będą nienawiścią do was dla imienia mego. 10. I wówczas wielu się zgorszy i nawzajem wydawać się będą, i nawzajem nienawidzić. 11. I powstanie wielu fałszywych proroków, i zwiódą wielu, 12. A ponieważ bezprawie się rozmnoży, przeto miłość wielu oziębnie. 13. A kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. 14. I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec”.

2. Mojż. 8, 1-15 „1. I rzekł Pan do Mojżesza: Idź do faraona i powiedz mu: Tak mówi Pan: Wypuść lud mój, aby mi służył. 2. Bo jeżeli nie zechcesz go wypuścić, to Ja dotknę cały twój kraj plagą żab. 3. Nil zaroi się od żab, które wyjdą z rzeki i wejdą do pałacu twego i do sypialni twojej, i na łoża twoje, i do domu sług twoich, i między lud twój, i do pieców twoich, i do dzież twoich; 4. Żaby te wyleżą i na ciebie, i na lud twój, i na wszystkie sługi twoje. 5. I rzekł Pan do Mojżesza: Powiedz Aaronowi: Wyciągnij rękę swoją z laską swoją nad rzeki, nad kanały i nad zalewy, i sprowadź żaby na ziemię egipską. 6. Aaron wyciągnął rękę swoją nad wody Egiptu i żaby wylazły, i pokryły ziemię egipską. 7. Lecz i czarownicy uczynili czarami swoimi to samo i sprowadzili żaby na ziemię egipską. 8. Wtedy faraon wezwał Mojżesza i Aarona, mówiąc: Wstawcie się do Pana, aby oddalił żaby ode mnie i od ludu mego; wtedy wypuszczę lud, aby złożyli Panu ofiarę. 9. I rzekł Mojżesz do faraona: Racz mi powiedzieć, kiedy mam się wstawić za tobą i za sługami twymi, i za ludem twoim, aby wyginęły żaby u ciebie i w pałacach twoich, a pozostały tylko w Nilu. 10. Na to on rzekł: Jutro. A Mojżesz odpowiedział: Stanie się według życzenia twego, abyś poznał, że Pan, Bóg nasz, nie ma sobie równego; 11. Żaby oddalą się od ciebie i z pałaców twoich, i od sług twoich, i od ludu twego, a pozostaną tylko w Nilu. 12. A gdy Mojżesz i Aaron wyszli od faraona, błagał Mojżesz Pana z powodu żab, które zesał na faraona. 13. A Pan uczynił według prośby Mojżesza. I wyginęły żaby w domach, na podwórzach i na polach. 14. I zgarniali je na kupy, kraj zaś był pełny przykrej woni, 15. A faraon, widząc, że nastąpiła ulga, zaciął się w sercu swoim i nie usłuchał ich, tak jak Pan zapowiedział.

Daniel 8, 23-25: „23. Lecz pod koniec ich królowania, gdy zbrodniarze dopełnią swej miary, powstanie król zuchwały i podstępny. 24. Siła jego będzie potężna i spowoduje okropne nieszczęścia; i szczęśliwie mu się powiedzie w działaniu, i zniszczy możnych i lud Świętych. 25. Działając podstępnie dzięki mądrości, będzie miał powodzenie; będzie pyszny w sercu i wielu zniszczy niespodzianie. Lecz gdy powstanie przeciwko księciu książąt, zostanie zmiażdżony bez udziału ludzkiej ręki.

2. Tesal. 3, 3-13: „3. A wierny jest Pan, który was utwierdzi i strzec będzie od złego. 4. Co zaś do was, to mamy ufność w Panu, że to, co wam rozkazujemy, czynicie i czynić będziecie. 5. Pan zaś niech kieruje serca wasze ku miłości Bożej i ku cierpliwości Chrystusowej. 6. Nakazujemy wam, bracia, w imieniu Pana Jezusa Chrystusa, abyście stronili od każdego brata, który żyje nieporządnie, a nie według nauki, którą otrzymaliście od nas. 7. Sami bowiem wiecie, jak nas należy naśladować, ponieważ nie żyliśmy między wami nieporządnie. 8. Ani też u nikogo nie jedliśmy darmo chleba, ale w trudzie i znoju we dnie i w nocy pracowaliśmy, żeby dla nikogo z was nie być ciężarem; 9. Nie dlatego, jakobyśmy po temu prawa nie mieli, ale dlatego, że wam siebie samych daliśmy za przykład do naśladowania. 10. Bo gdy byliśmy u was, nakazaliśmy wam: Kto nie chce pracować, niechaj też nie je. 11. Albowiem dochodzą nas słuchy, że niektórzy pomiędzy wami postępują nieporządnie: nic nie robią, a zajmują się tylko niepotrzebnymi rzeczami, 12. Tym też nakazujemy i napominamy ich przez Pana Jezusa Chrystusa, aby w cichości pracowali i własny chleb jedli. 13. A wy, bracia, nie ustawajcie czynić dobrze.

Daniel 11, 21-23: „21. A po nim powstanie wyrzutek, któremu nie powierzą godności królewskiej, lecz przyjdzie niespodziewanie i podstępnie zdobędzie władzę. 22. Wojska będą przed nim doszczętnie zniesione jakby powodzą i rozbite, nawet książe przymierza będzie zmiażdżony. 23. Od chwili sprzymierzenia się z nim będzie postępował zdradliwie; wyruszy, będzie silny mimo małego zastępu”.

Daniel 12, 1-10: „1. W owym czasie powstanie Michał, wielki książe, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota. 2. A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie. 3. Lecz roztropni jaśnieć będą jak jasność na sklepieniu niebieskim, a ci, którzy wielu wiodą do sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki wieczne. 4. Ale ty, Danielu, zamknij te słowa i zapieczętuj księgę aż do czasu ostatecznego! Wielu będzie to badać i wzrośnie poznanie. 5. A gdy ja, Daniel, spojrzałem, oto dwaj inni aniołowie stali, jeden z tej strony rzeki, a drugi z tamtej strony rzeki. 6. I rzekłem do męża obleczonego w szatę lnianą, który stał nad wodą rzeki: Kiedy przyjdzie koniec tych dziwnych rzeczy? 7. Wtedy usłyszałem, jak mąż obleczony w szatę lnianą, który stał nad wodami rzeki, podniósł prawicę i lewicę ku niebu i przysięgał na tego, który żyje wiecznie: Będzie to trwało czas wyznaczony, dwa czasy i pół czasu, a gdy doszczętnie będzie zniszczona, wtedy się to wszystko spełni. 8. Wprawdzie słyszałem to, lecz tego nie rozumiałem, i rzekłem: Panie mój! Jakiż jest koniec tych rzeczy? 9. Wtedy rzekł: Idź, Danielu, bo słowa są zamknięte i zapieczętowane aż do czasu ostatecznego. 10. Wielu będzie oczyszczonych, wybielonych i wyplawionych, lecz bezbożni będą postępować bezbożnie. Żaden bezbożny nie będzie miał poznania, lecz roztropni będą mieli poznanie.

Lukasz 21, 25-36: 25. I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, (czytałem wiele o roku 2000. A jest bardzo interesującą sprawą, że w tym roku ma nastąpić wydarzenie, które dzieje się co 38 lat. Ma to coś wspólnego z solarną burzą – olbrzymia kometa, która ma długi ogon, tworzony z tysięcy i tysięcy meteorytów skrzyżuje się z orbitą ziemi), a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale. 26. Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszają się. 27. I wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą. 28. A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze. 29. I powiedział im podobieństwo: Spójrzcie na drzewo figowe i na wszystkie drzewa; 30. Gdy widzicie, że już puszczają pąki, sami poznajecie, iż lato już blisko. 31. Tak i wy, gdy ujrzyecie, że to się dzieje, wiedzcie, iż blisko jest Królestwo Boże. 32.

Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, a wszystko to się stanie. 33. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. 34. Baczcie na siebie, aby serca wasze nie były ociążałe wskutek obżarstwa i opilstwa oraz troski o byt i aby ów dzień was nie zaskoczył 35. Niby sidło; przyjdzie bowiem znienacka na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. 36. Czuwajcie więc, modląc się cały czas, abyście mogli ujsć przed tym wszystkim, co nastanie, i stanąć przed Synem Człowieczym.

Otóż, dlaczego powstanie ten stan zagrożenia wśród narodów i sprawi takie zamieszanie? To właśnie musimy się dowiedzieć, jeżeli mamy zrozumieć, dlaczego wszyscy na tej ziemi będą tym dotknięci. Słowo zamieszanie jest greckim słowem *sunochē*, które oznacza, zawężanie, ograniczanie, wymuszanie albo nacisk. Trzymanie na wodzy przez wymuszanie. Wywieranie nacisku z każdej strony, jakbyśmy usiłowali wepchnąć łódź w wąski kanał, albo wpędzali zwierzę do ciasnej klatki, w której nie może się poruszyć, aby rolnik mógł uczynić potrzebny zabieg medyczny. Jest to wymuszenie. Widzimy z tego, że cały świat jest wpychany albo wciskany do jakiegoś uniwersalnego stanu – ze wszystkich stron, aby mógł otrzymać medykament, który nazywa się Nowy Porządek Świata. I widzimy, że świat będzie w utrapieniu na skutek tego Ucisku. A słowo „w zamieszaniu” oznacza, że ludzie są w zakłopotaniu, a nie rozumieją, co się właściwie dzieje i dlatego zaczynają wpadać w panikę. (Przypomnijcie sobie, brat Branham powiedział, że ziemia musi wpaść do neurotycznego stanu, a pierwszym jego stadium są obawy i trwoga, bo ludzie martwią się, co może się wydarzyć). Łukasz 21, 26: „Serca ludzi zamierają ze strachu w oczekiwaniu na te rzeczy, które przychodzą na ziemię, ponieważ i moce niebieskie poruszają się.”

NADCHODZĄCA BURZA 60-0229 *Jezus mówił tutaj o nadchodzącej burzy, która ma uderzyć każdego mężczyznę i każdą kobietę, którzy urodzili się na ten świat. Nie ma po prostu żadnej drogi ucieczki przed tym. Ta burza uderzy na ciebie w czasie takim czy innym i zależeć będzie od rodzaju fundamentu, jaki posiadasz, czy twój dom przetrzyma ją, czy też nie.*

42. *Wiele istnień ludzkich zostało uratowanych dzięki przygotowaniom na mające nadejść burze, a także wiele istnień ludzkich zostało zgubionych na skutek tego, że zlekceważono ostrzeżenia i nie przygotowano się na nadchodzące burze.*

44. *Wiele potężnych burz przechodzi nad Florydą. Tajfuny nadchodzą z nad morza i pędzą z sobą wodę morską na kilka przecznic w głąb miasta, i woda zmywa wszystko. Mówiono mi, że ich meteorolodzy zawsze wypatrują takich burz. W jakiś sposób, badając czynniki, które powodują zmiany pogody i wpływają na atmosferę, zauważają gromadzenie się tych oznak, które poprzedzają taką burzę. Są w stanie to robić, ponieważ zajmują się tym przez całe życie, a także dlatego, że mają do dyspozycji pewne przyrządy i urządzenia, w które wyposażyła ich nauka. Potem podają komunikaty z wyprzedzeniem i można słyszeć, jaką trasą ta burza nadchodzi, jaka jest w niej siła wiatru, a także któreś poruszają się inne burze i jaki mają kierunek wiatru, czy są w stanie przeciwstawić się i odepchnąć tę burzę.*

45. *Mógłbym zatrzymać się tutaj i przemawiać o tym przez godzinę, że aby odwrócić tę burzę, potrzebna jest jeszcze większa burza, niż ta nadchodząca, potrzebny jest jeszcze potężniejszy wiatr, aby ją zawrócić. I tak właśnie jest dzisiaj! Wiemy wszyscy, że nadchodzi burza. A jedynym wiatrem, który znam, a który jest w stanie odwrócić tę burzę, będzie wiatr gwałtowny, który powiał z góry w dniu Pięćdziesiątnicy. Powiedziano mi, że są teraz ludzie, nawet tutaj w tym mieście, którzy wypowiadają się przeciwko komunizmowi, i tacy powinni być. Ale samo mówienie przeciwko temu nie wystarcza. Trzeba nam znaleźć sposób, jak tę*

rzecz odwrócić. A jest tylko jedna rzecz, mogąca odwrócić tę burzę, a jest nią jeszcze potężniejsza burza, która może zagrozić drogę tamtej i zmienić jej kierunek.

62. Oj, oplaca się zważać na ostrzeżenia! Pierwszą rzeczą, jaką należy zrobić, zanim jeszcze nadejdzie ostrzeżenie, jest przygotowanie zabezpieczeń, gdyż w przeciwnym razie nie miałyby sensu ogłaszanie ostrzeżeń. Ostrzeżenie jest tylko głosem kogoś, kto zapowiada nadejście niebezpieczeństwa. Przygotowania muszą zostać poczynione wcześniej. A potem, jeśli przygotowanie nastąpiło, może zostać wydane ostrzeżenie, które ma skłonić ludzi do podjęcia decyzji – czy go usłuchacie, czy też nie. Jeśli nie zechcecie tego usłuchać, zależy to od was. Jeśli tego usłuchacie, jesteście bezpieczni.

63. Bóg ma taki sam sposób. My pracujemy według Bożej metody, w taki właśnie sposób. W dawnych czasach, przed potopem, ludzie stali się tak pełnymi nieprawości i grzechu, że Bóg nie mógł na to patrzeć i pozostać sprawiedliwym.

64. Bóg jest sprawiedliwy i posiada prawa. Kiedy te prawa zostają naruszone... Jakiegokolwiek prawo, którego naruszenie nie pociąga za sobą kary, nie jest prawem. Nie można naruszać Bożych praw i nie zapłacić za to w jakiś sposób. To jest nieuniknione. Biblia mówi: „Bądź pewien, że grzechy twoje znajdą cię.”

65. A co jest grzechem? Chciałbym zatrzymać się tutaj przez moment. Wielu ludzi myśli, że palenie papierosów jest grzechem. Nie jest. Wielu ludzi myśli, że kłamstwo jest grzechem. Nie jest. Popętnienie cudzołóstwa też nie jest grzechem. To są cechy, atrybuty niewiary. Przyczyną, dla której robisz te rzeczy, jest to, iż jesteś niewierzącym.

66. Są tylko dwie możliwości. Albo jesteś wierzącym, albo niewierzącym. Jeśli jesteś wierzącym, nie robisz tych rzeczy. Jeśli je robisz, to nie wiem, co o sobie twierdzisz, ale jeśli je robisz, to „nie ma w tobie miłości Bożej”. Tak mówi Biblia! Mamy zbyt wiele tych, którzy twierdzą, a zbyt mało tych, którzy posiadają tą rzeczywistość. Za wiele mówimy, a za mało żyjemy tym, co mówimy.

67. Myślę nawet, że mamy zbyt wiele kazań, a zbyt mało żyjemy według kazań. Byłoby o wiele lepiej, gdybyśmy swoje kazania wprowadzali w życie. Każdy z nas byłby wtedy kaznodzieją. Jest dla mnie lepiej wprowadzić w życie kazanie, niż je wygłosić. Biblia mówi: „Wy jesteście pisanymi listami Bożymi, które czytają wszyscy ludzie.” Więc najlepiej jest wygłaszać kazanie życiem.

68. Grzech jest skutkiem waszej niewiary. Czyż Jezus nie powiedział, kiedy chodził w ciele po ziemi, czyż nie wołał... Do tych ludzi, którzy nie kłamali, którzy nie kradli, którzy nie popełniali cudzołóstwa, do sprawiedliwych mężów, kaznodziejów, kapłanów On powiedział: „Wywódcie się z waszego ojca, diabła”, ponieważ oni nie wierzyli w Syna Bożego. „Kto nie uwierzy, już jest osądzony.”

69. Kiedyś w przeszłości zrobiłem to, robiąc wezwanie do ołtarza. Lubię Jana 5: 24. „Kto słucha Słowa Mego i wierzy Temu, który Mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł z śmierci do żywota.” Ten, kto wierzy!

„To bardzo łatwe” odpowiedział ktoś.

70. Nie, to bardzo głębokie, bo chodzi o to: „jeśli wierzysz!” „Nikt nie może nazwać Jezusa Chrystusem, jak tylko przez Ducha Świętego.” Kiedy masz Ducha Świętego, znaczy to, że uwierzyłeś ku żywotowi wiecznemu i masz żywot wieczny. „Kto słucha Słowa Mego i wierzy Temu, który Mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł z śmierci do żywota.” Przygotowanie, wykonanie przygotowań!

71. Bóg widział zepsucie tego świata, widział ten rodzaj zły i cudzołożny, i jego Świętość nie mogła już dłużej tego znieść.

84. *My tutaj tylko żyjemy. Ale urodzeni jesteśmy z góry i Duch Boży zstąpił na nas. Dlatego jesteśmy tutaj pielgrzymami i przychodniami, nie jest to miejsce naszego stałego zamieszkania. Poszukujemy tego przyszłego miasta, którego sprawcą i budowniczym jest Bóg. Kiedy więc rodzisz się z góry, otrzymujesz Ducha Świętego, zstępującego od Boga, a On przemienia twoją naturę.*

Nie jest istotne, czy tak ubiera się twoja siostra, twoja matka i czy jest tak może ubrana twoja najlepsza przyjaciółka. Chrześcijanka, narodzona z Ducha Bożego, narodzona jest z góry i jej Duch pochodzi z innego królestwa. O, tak bardzo z tego się cieszę! Ta prostota Ducha Świętego! Naśladuj Go, obserwuj Go, jak On się zachowuje, jak każe zachowywać się tobie.

85. *Właśnie tak było w czasach Noego, a Bóg miał już tego dosyć. Zanim jednak zesał burzę, która miała zniszczyć cały świat, Bóg poczynił przygotowania dla tych, którzy chcieliby pozostać z dala od tego. Wyobrażam sobie Noego, stojącego w drzwiach arki, zwiastującego sprawiedliwość. Och, niewielu było tych, którzy go słuchali.*

86. *Oni byli prawie takimi, jak dzisiaj. Pragnęli rozrywki, a nie ewangelii. Biada tym hollywoodzkim ewangelistom, którzy boją się nazwać grzech grzechem!*

87. *Potrzebujemy niektórych z tych staromodnych kaznodziejów z wertepów leśnych, którzy otrzymali Ducha Świętego i którzy nie boją się głosić ewangelii bez ogródek, a nie w jakichś gumowych rękawiczkach, którzy zwiastują przyjście Pana Jezusa, sąd dla ludzi bezbożnych i niebo dla sprawiedliwych, którzy mówią, że jest to bardzo blisko. O jakiej porze to nastąpi? Ja nie wiem i nikt inny nie wie. Chcę jednak ostrzec moje pokolenie. Jeśli nastąpi to teraz, chcę, abyście zostali ostrzeżeni.*

Dzisiejszy świat – Ameryka nie chce ewangelii. Oni chcą rozrywki. Potrzebują czegoś, co by ich zabawiało. Mnóstwo dziwacznej muzyki albo coś podobnego, jakieś przyjęcie, jakieś grillowane kiełbaski. Otóż te rzeczy są w porządku poza kościołem. Ale kościół jest miejscem, gdzie ma być zwiastowany sąd w mocy zmartwychwstania Pana Jezusa, gdzie ma być zwiastowane ostrzeżenie. Sąd rozpoczyna się od domu Bożego! Nie jakieś pikniki, lecz sąd!

93. *Lot został ostrzeżony. Kiedy przyszli ci aniołowie, aczkolwiek on nie wiedział, że są to aniołowie, kiedy oni zstąpili w dół, ich poselstwem dla Sodomy było: „Wyjdźcie z tego grzesznego miejsca! Bóg zgotował dla was drogę ucieczki. Wychodźcie z tego grzesznego miejsca!”*

94. *Jezus powiedział: „Jak było za dni Sodomy”. Spójrzcie, jakiego rodzaju życie oni prowadzili. A Jezus porównał tamten czas z obecnym. Pełno grzechu!*

95. *Przypatrzcie się Lotowi, który poszedł, aby powiedzieć o tym ludziom. Oni śmiali się z niego, żartowali na jego temat. „Grzechy tego miasta trapiły jego sprawiedliwą duszę.” Poselstwo aniołów nie zaniepokoiło ich, nie wywarło na nich żadnego wrażenia. Jednak oni zostali wezwani do wyjścia, ponieważ nad tym miastem zawisł sąd i Bóg zamierzał zesać na to miasto burzę ognistą. Ale oni nie chcieli ruszyć w drogę. Nie zgodzili się wyjść. Byli zadowoleni – w swoich grzechach.*

96. *Ludzie dzisiaj wydają się być tacy zadowoleni w swoich grzechach – ponieważ nabyliśmy nowy samochód, ponieważ możemy jeść trzy posiłki dziennie, ponieważ śpimy w czystym łóżku. To jest wspaniałe. To byłoby dobre, ale kiedy przychodzi taki dobrobyt, my zapominamy o Bogu. Myślę, że tak się stało. My kaznodzieje i my chrześcijanie tak bardzo byliśmy zainteresowani programem budowy naszych kościołów, zdobyciem lepszego kościoła albo czegoś podobnego, większego kościoła, lepszych ławek. Wy wiecie, co mam na myśli. A*

przy tym opuściliśmy to główne: Sąd, sprawiedliwość, moc Ducha Świętego, zmartwychwstanie, wieczne potępienie.

97. Ten anioł nigdy nie zaprzestał zwiastowania tego poselstwa. Pomimo tego, że starano się ich powstrzymać, ich poselstwo rozbrzmiewało ciągle tak samo.

Tak, ale człowiek, który odrzuca Jezusa Chrystusa, jest w takim samym stanie. Duch Święty jest bardziej rzeczywisty niż słońce.

Słońce może zawieść, ale Duch Święty nie może zawieść. Ono świeci tylko dla zmysłu wzroku, On natomiast świeci dla duszy. Jest światłością chwały, która prowadzi nas do Boga, która przedstawia nam Golgotę i cierpienia Pana Jezusa, a także nadchodzący sąd i drogę ucieczki dla tych, którzy zechcą z niej skorzystać. Wolałbym raczej być fizycznie zupełnie ślepy, a mieć swój duchowy wzrok, niż być zupełnie ślepy duchowo, a mieć wzrok fizyczny. Pragnę mieć wzrok duchowy.

101. Zauważcie, że coś musiałoby być nie w porządku z tym człowiekiem. Jego przyjaciele przychodzili do niego i mówili: „Jacku, (Janie, czy jakkolwiek brzmiało jego imię,) jesteś w błędzie. Wyjdźże z tej starej, obskurnej, zatęchłej piwnicy!”

102. „Mówię wam, że jestem zadowolony z tego, gdzie jestem!” odpowiedział. On nie chce tego upragnionego słońca. Nie pragnie jego uzdrawiających promieni. Nie życzy sobie jego piękna ani jego ciepła dla swojego życia. Coś musi być nie w porządku z takim człowiekiem.

103. A tak samo jest z mężczyzną albo kobietą, którzy chcą pozostać w tym obskurnym świecie, zamknęci w zatęchłym grzechu niewiary i mówią:

„Dni cudów przeminęły. Nie ma czegoś takiego, jak boskie uzdrowienie. Nie ma Ducha Świętego. - Czynisz tak dlatego, że nie chcesz wyjść ze stęchlizny i jaskini diabła, nie chcesz rozstać się z piekłem, grzechem i pychą.

104. Chodź w świetle ewangelii, a ono przyniesie ci ciepło! O, jakże to jest przyjemne! Jakże to kojące widzieć nadchodzący sąd, a odczuwać błogą radość Ducha Świętego! Słyszysz rozmowy o bombach atomowych? Pomyśl tylko, co się wtedy stało. Zapanował pokój, który przewyższa wszelki rozum. Przecież ta bomba nie zostanie wypuszczona z wyrzutni, dopóki nie znajdziemy się w obecności Jezusa – w Życiu Wiecznym. My starzy będziemy znowu młodymi, dzieci staną się dorosłe. Nie będzie więcej śmierci ani smutku. O rety! Jakaż to wspaniała rzecz! Czy myślicie, że ktoś odmówi pójść i chodzić w tym? Jeśli tak, to coś nie jest z nim w porządku.

105. W końcu, jeśli ktoś nie wyjdzie na to słońce, stanie się wybladły. Zblednie i nabawi się choroby.

106. Z powodu tego właśnie cierpi dzisiejszy świat. To właśnie dolega dzisiaj większości kościołów. Stajemy się anemiczni. Potrzebujemy transfuzji krwi. Jesteśmy wybladłymi, ponieważ zawodzimy, ponieważ zawodzi nasze duchowe zdrowie. Nie mamy już gorliwości, aby pozyskiwać na dusze, aby ostrzegać ludzi, aby pozyskiwać swoich sąsiadów, swoich przyjaciół, donosiciela mleka i doręczyciela gazet. Ktokolwiek by to był, pozyskaj kogoś dla Pana Jezusa! Jesteśmy bladzi, nie chodzimy w światłości, co jest naszym przywilejem, nie wierzymy w Boże zdrowie, które uzyskuje się poprzez boskie uzdrowienie.

107. Z Biblii dowiaduję się, że dla tych, którzy nie są w tym wspaniałym świetle Syna, przyjdzie taki czas, iż ptactwo powietrzne będzie jadło ich ciała. Te schorzenia torują sobie drogę i lekarze nie będą mogli wcale tego zatrzymać. To są plagi Boże.

108. Egipscy lekarze, którzy byli o wiele zdolniejsi od naszych dzisiejszych, nie mogli powstrzymać plag Bożych, nie mogli też tego uczynić ich zaklinacze ani ich podrabiacze.

Potrzeba było kraju Goszen i mocy Bożej, aby utrzymać Jego lud. Potrzeba było miejsca pod krwią baranka!

109. Duch Święty jest dzisiaj tymi drzwiami. Duch Święty jest dzisiaj tym bezpiecznym schronieniem.

Nie musisz czuć się znużony, jeśli znajdujesz się na tej Skale. Ta Skala jest jedynym miejscem, gdzie nie ma znużenia. Ta Skala jest miejscem zadowolenia. Możesz po prostu siedzieć i spoglądać stamtąd, będąc tak bezpieczny, jak tylko to możliwe.

132. Nadchodzi godzina i teraz już jest (a to pieczętowanie jest już prawie że zakończone), w której każdy mężczyzna i każda kobieta na obliczu ziemi będzie bądź w tym miejscu ucieczki, tak jak było w dniach Noego, bądź też na zewnątrz tego miejsca. Musisz podjąć decyzję. Tym bezpiecznym miejscem jest Jezus Chrystus. On jest tym jedynym miejscem, tym jedynym, który ma życie wieczne. Żaden człowiek nie może przyjść do Ojca, jak tylko przez Niego. On jest arką naszego bezpieczeństwa. Duch Święty świadczy teraz wraz z nami, że przeszliśmy ze śmierci do życia.

133. Ma to szczególne znaczenie, kiedy patrzymy się na groby i wiemy, że każdy z nas tam się kiedyś znajdzie. 134. Czytamy gazety i widzimy tę nadchodzącą burzę. Kiedy wrócicie dzisiaj wieczorem do domów, okażcie mi uprzejmość. Nie kładźcie się spać, dopóki nie przeczytacie sobie 8. rozdziału Objawienia. Zobaczycie tam nadchodzące plagi i burze, które uderzą ziemię, a grzmoty i błyskawice wstrząsną niebem. Różnorakie „biada” przejdzie nad tym narodem. Ludzie będą marnieć w swoich ciałach. Będą dotykać ich choroby, o których lekarze nic nie wiedzą.

135. Zauważcie jednak, że zanim do tego doszło, miało miejsce pieczętowanie. Aniołowie śmierci i te plagi otrzymały od Boga taki rozkaz: „Nie zbliżajcie się do kogokolwiek z tych, którzy mają pieczęć na swoich czołach!” A pieczęcią Bożą jest chrzest Duchem Świętym. List do Efezjan 4: 30 mówi: „A nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani na dzień odkupienia.” Nie miało znaczenia, jak bardzo arka się kołysała i ile piorunów uderzyło blisko niej. „Chociaż padnie u boku twego tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawicy twojej, ciebie to jednak nie dotknie.” Duch Święty czuwa!

136. Czytałem o tym, że wyszedł jeździec na siwym koniu, a na imię było mu śmierć, a piekło szło za nim. Jeździec na karym koniu miał wagę w ręce swojej.

137. Miarka pszenicy za denara i trzy miarki jęczmienia za denara, ale Mojego wina ani Mojej oliwy nie tykaj!

138. Słyszę poprzez Biblię Boże nadchodzące sądy, kiedy choroby, udreki i nieszczęścia nawiedzą narody i każdy naród rozleci się na części. Czytam w Biblii...

Bracie i sestro, oto, co Kościół powinien obecnie czynić! Nie potrzebujemy cienia dzisiejszych wieży babilońskich, nie potrzebujemy modernizmu. Potrzebujemy raczej błogostawieństwa – samych siebie nawzajem, bycia razem z sobą, naszych świadectw, naszej chrześcijańskiej miłości i braterstwa, rozlanego w naszych sercach szeroko przez Ducha Świętego. To przynosi ochłodę, kiedy mogę chwycić za rękę mojego brata, chwycić za rękę moją siostrę i wiedzieć, że jesteśmy obywatelami królestwa Bożego, że miłujemy się wzajemnie i stoimy razem w tej wielkiej sprawie, w sprawie Chrystusa. Czy jesteś metodystą, baptystą, prezbiterianinem, zwolennikiem jedności, dwójcy czy trójcy, kimkolwiek jesteś, nie stanowi żadnej różnicy, jak długo krew Jezusa Chrystusa oczyszcza nas od wszelkiego grzechu i mamy społeczność z sobą wzajemnie. Oto, czego chcemy, braterstwa, społeczności!

Bóg w czasach Noego potrafił ostrzec bydło i ptaki, skłonić je do wejścia do arki, miejsca bezpiecznego schronienia, a gdy to się stało, nastąpiło zniszczenie, bo przyszły sztormy. On jest dziś wieczorem ciągle jeszcze tym samym Bogiem, On ciągle miłuje bydło i ptaki. A jeśli on przygotował drogę ucieczki dla ptaka i dla krowy, aby mogły ująć przed gniewem sądu, jakże daleko więcej przygotował On drogę ucieczki dla ciebie i mnie, którzy jesteśmy koroną Jego stworzenia! Jakże daleko więcej przygotował On drogę ucieczki dla nas! A my odczuwamy, że Duch Święty pociąga nasze serca. Ta godzina nadchodzi. Widzimy cienie ery atomowej, widzimy cienie ery wodorowej, widzimy, jak narody się załamują, Izrael się budzi. Pochylmy swoje głowy na małą chwilę. Chciałbym, abyście myśleli teraz szczerze i z całą powagą.

148. Czy znalazłeś już to błogie miejsce schronienia przed gniewem? Pamiętaj, nie ma dwóch miejsc schronienia, jest tylko jedno. Może jesteś dobrym członkiem jakiegoś kościoła, przeciwko któremu nie mam nic złego do powiedzenia. Ale jeśli to jest wszystko, co posiadasz, jeśli całego twojego życia nie można porównać z księgą Dziejów Apostolskich, jeśli Duch Święty, o którym wyznajesz, że Go posiadasz, nie sprawia, że żyjesz tak, jak ci w Dziejach Apostolskich, i jeśli twoje życie nie może pisać innej podobnej księgi, to lepiej pozwól się ostrzec. Skoro pierwsza latorośl krzewu winnego wypuściła Kościół Pięćdziesiątnicy, to druga latorośl tego krzewu wypuści inny Kościół Pięćdziesiątnicy, z przeżyciem Pięćdziesiątnicy, wydający te same owoce, jakie wydawał ten pierwszy Kościół. Czy trwasz w tej błogosławionej, świętej społeczności z Panem? Czy przeszedłeś ze śmierci do żywota? Czy polegasz na jakichś uczuciach, na jakichś psychologicznych uniesieniach albo na jakichś intelektualnych wywodach? Albo czy trwasz bez przerwy w Jego obecności, wydając w swoim życiu owoc Ducha: cierpliwość, dobroć, cichość, łagodność? Czy potrafisz znieść, kiedy ktoś mówi o tobie, a ty miłujesz go tak bardzo, że modlisz się o niego w swoim sercu? A może jest to samolubna krótka modlitwa: „O Panie, wiem, że powinienem modlić się o niego, ale... ” O nie, bracie. Czy słodycz i miłość Boża sprawia, że prosisz: „O, przewiej moją duszę! O Duchu Święty, przewiej moją duszę!”? Jeśli dotychczas nie znalazłeś tego bezpiecznego miejsca, mój bracie!

Ale wy macie ducha w sobie. A ten Duch – Ktoś jest blisko was. Jezus powiedział: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli go najpierw nie pociągnie Mój Ojciec. A wszyscy, których Mi dał Ojciec, przyjdą do Mnie.” Czy nie jesteście dziś wieczorem szczęśliwi, że Bóg może się zająć waszym sercem, że istnieje cichy głos, który mówi: „Chodź do bezpiecznego miejsca”? Posłuchajcie: „Kto do Mnie przyjdzie, tego w żadnym wypadku nie wyrzucę precz.”

164. Co musiało się stać? Musiałeś mieć coś koło siebie, co powiedziało ci: „Jesteś w błędzie. O, może należysz do kościoła, ale jesteś w błędzie. Nie przyjąłeś jeszcze Ducha Świętego. Nie jesteś w arce.”

165. Jak możemy dostać się do arki? Do niej nie wchodzi się. Jak możemy znaleźć się w niej? „Przez jednego Ducha my wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało.” Wszyscy wierzący ochrzczeni są w to jedno ciało. Jak? Przez Ducha Świętego. „A takie znaki będą towarzyszyć tym, którzy uwierzyli.” Właśnie tam, w tym ciele, znajdujemy się i jesteśmy bezpieczni.

166. Jeśli nie jesteś, to nie pozwól, aby szatan poniewierał tobą na tyle, aby powstrzymać cię dzisiaj od podniesienia twojej ręki. Ale co przez to się stanie? Kiedy podniosłeś swoją rękę, naruszyło to wszelkie prawa nauki. Pokazało to, że coś w tobie podjęło decyzję. Coś większego niż nauka, coś, co unieważniło prawa nauki i dało znać:

„Jest we mnie duch, który mówi, że jestem w błędzie. A koło mnie znajduje się Ten, kto mówi: Przyjmij Mnie. Podniosłem więc swoją rękę w stronę nieba, skąd ten głos pochodzi.

Bądź mi miłościw, o Boże. Potrzebuję Cię. Pragnę Ducha Świętego. Pragnę znaleźć się w bezpiecznym miejscu. Chcę, aby moje grzechy znalazły się pod przykryciem krwi. Pragnę zostać zapieczętowany w ciele Chrystusowym, aby móc czuć się dobrze, aby móc radować się z promieni uzdrowienia, aby móc cieszyć się promieniami boskiego uzdrowienia w mojej duszy, i fizycznego uzdrowienia w moim ciele, oraz aby chodzić z Barankiem bezpiecznie każdego dnia. Niezależnie od tego, co piszą w gazetach, co jest w czasopiśmie, ja słyszałem o wielkim Piśmie zwanym Biblią. Wszedłem w bezpieczne miejsce. Niezależnie od tego, co się wydarzy, jestem ciągle bezpieczny. Nawet jeśli zabierze mnie śmierć, „gdyż Bóg tych, którzy są w Chrystusie, przywiedzie razem z Nim” w czasie Jego przyjścia. Jestem ciągle bezpieczny. Śmierć nie może mnie zaniepokoić.

Ojciec nasz Niebiański, tych kilka nieskładnych i niespójnych słów, które czułem się po prostu pobudzony wypowiedzieć, zostało wypowiedzianych. A teraz proszę, abyś w jakiś sposób sprawił, by one ułożyły się w zrozumiałą całość. Jak w przypadku tego małego chłopca, który powtarzał litery alfabetu i powiedział, że to jest jedyna rzecz, którą potrafi robić.

Ty znasz wszystkie te słowa i Ty możesz połączyć te litery właściwie. Ty widziałeś prostotę jego serca. Boże, spójrz w dół dziś wieczorem na moje ubogie serce i zobacz prostotę mojego serca. Moim zamiarem było przekazać tym ludziom to poselstwo w miłości i łagodności, aby mogli znaleźć to odpocznienie, które Ty darowałeś mnie i tysiącom innych, aby mogli poznać Jezusa, jedynego Zbawiciela ich dusz. By On mógł ich przyprowadzić do Ojca, Boga, gdzie będą mogli odpoczywać bezpiecznie na Jego łonie dzięki temu, że Jego bok został przebity, przyjął Go i został wyzwolonym od sądu.

171. Dzisiaj wieczorem wielu, tak, wielu, Panie, podniosło swoje ręce. Cóż więcej mogę zrobić, Panie, jak tylko powiedzieć im, by uwierzyli? I jeśli uwierzą i będą w tym szczerzy, to jest rzeczą niemożliwą, aby nie otrzymali Życia Wiecznego w tej godzinie, Ty bowiem powiedziałeś: „Kto słucha Słów Moich.” Były to Twoje Słowa. Być może nie były najwłaściwiej dobierane, ale Ty możesz ułożyć je we właściwy sposób. I być może zrobiłeś to dla tych, którzy podnieśli swoje ręce, ponieważ powiedziałeś: „Nikt nie może przyjść, jeśli Ja go nie pociągnę. A nikogo, kto przyjdzie, nie wyrzucę precz, lecz dam mu życie wieczne i wzbudzę go w dniu ostatecznym.” My wiemy, Panie Boże, że jesteś to Ty. Oni podnieśli swoje ręce, dlatego że pragną Ciebie. A teraz, Ojciec, napełń ich serca. Napełnij ich serca dobrocią i miłosierdziem, Duchem Świętym. Niechaj będzie to wieczór, o którym nigdy nie zapomną, jest to bowiem ten wieczór, w którym przyjęli Jezusa Chrystusa jako swojego Zbawiciela i zostali napełnieni Duchem Świętym.

Podczas gdy nasze głowy są pochylone, jeśli wierzycie, że Bóg wysłuchuje moje modlitwy, a chcielibyście, abym położył na was swoją rękę i modlił się z wami, to zróbcie po prostu... Niech wszyscy mają opuszczone głowy i poproszę o bardzo łagodną muzykę, jeśli można. Chciałbym, aby przyszło tutaj tylu, ile tylko zechce przyjąć to wielkie poselstwo o zbawieniu, Ducha Świętego. Powiedzcie:

- Bracie Branham, chcę wyjść do przodu właśnie teraz, aby wyznać, że byłem w błędzie. Pragnę jednak, aby Duch Święty przebaczył mi i aby był teraz dla mnie łaskawy i darował mi pokój w tym czasie wstrząsów.

173. Wy wiecie, że wszystko, czym można wstrząsnąć, zostanie teraz wstrząśnięte. „My jednak otrzymujemy królestwo nie chwiejące się!” Jest to Chrystus.

174. Czy zechcecie tutaj przyjść i stanąć tutaj przy ołtarzu wraz ze mną, pozwolić mi ująć waszą rękę i modlić się za wami? Jeśli tak, to powstańcie teraz i podejdźcie tutaj, podczas gdy będziemy półgłosem śpiewać. Wy, którzy podnosiliście swoje ręce, wyjdźcie tutaj

teraz i stańcie koło ołtarza na chwilę, jeśli pragniecie, podczas gdy będziemy teraz śpiewać tę zwrotkę pieśni: „Przychodzę do domu.” [Zgromadzeni śpiewają: „Panie, wracam do domu” - wyd.]

175. Co jeśli słyszycie to już ostatni raz? Pomyślcie o tym! Co jeśli jest to już ostatni raz? Co jeśli za chwilę na ulicy rozlegnie się syrena, a ciało, po które przyjadą, będzie twoim ciałem? Co jeśli około godziny drugiej nad ranem wezwiesz lekarza, a będzie to atak serca? Decydujesz sam za siebie. Nie dociera to do ciebie? Wejź teraz w bezpieczne miejsce, ponieważ w ostatecznym dniu będziesz musiał stanąć przed sądem.

„Przychodzę do domu.

Wracam do domu, wracam do domu”.

(„Do domu wracam z błędnych dróg” – pieśń w j. polskim)

176. Niech ci Bóg błogosławi. [Brat Branham modli się z poszczególnymi osobami koło ołtarza, podczas gdy zgromadzeni śpiewają w dalszym ciągu: „Panie, wracam do domu” - wyd.]

177. Czy nie zechcesz po prostu powstać i podejść tutaj, aby stanąć wraz z innymi tutaj koło ołtarza? Przyjź. Zbliży się teraz sąd. Czy nie przyjdiesz? Teraz przyjź, teraz wyznaj swój grzech, a nie będziesz musiał pójść na sąd. Niech Bóg błogosławi tę parę, która właśnie przyszła. Niech ci Bóg błogosławi, panie. To dobrze. Niech ci Bóg błogosławi, młoda pani. Zejdźcie tu prosto na dół. Chodź, panie.

„Błąkałem się w oddali... (Przyjź, mój hiszpański bracie.) ... daleko od Boga,
Teraz wracam już”.

178. Czy nie powstaniesz teraz i nie zejdziesz tu na dół? Módlmy się. Przyjź do schronu.

„Tak długo mnie usidlał grzech,

O Panie, teraz wracam już”.

179. Pozwólcie mi, że coś powiem, podczas gdy organy nie przestają grać. To poselstwo dzisiejszego wieczoru jest poselstwem miłości, łaski i ostrzeżenia. Jutro wieczorem to poselstwo może być w twoich uszach gdzie indziej poselstwem potępienia i sądu. Przyjź i przyjmij je, dopóki posiada ono w sobie miłosierdzie. Czy nie zrobisz tego, przyjacielu? Pewnego dnia będę musiał spotkać się z tobą w związku z tym, co powiedziałem dzisiaj. Czy nie zechcesz przyjść? Niech ono będzie orzeczeniem miłosierdzia dla ciebie. Czy nie zechcesz tego zrobić, podczas gdy będziemy jeszcze raz śpiewać: „Teraz wracam już”?